



Boży wieczny zamiar

Szczególna rodzina

Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i nimi jesteśmy – 1 Jan. 3:1.

Coroczne obchodzenie Pamiątki śmierci naszego Pana ma na celu wzrost naszego uznania dla ustawicznej więzi z Bogiem przez przelaną krew Chrystusa. Chociaż co do zasady Pamiątkę obchodzimy w cyklu rocznym („-to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją” 1 Kor. 11:25), to jednak zastosowanie ofiary Jezusa musi mieć miejsca każdego dnia naszej poświęconej wędrówki.

Cofnijmy się w myślach do początku czasu i spójrzmy na Boży Plan. Miało to miejsce zanim został stworzony człowiek, zanim powstał wszechświat, a nawet zanim został stworzony Logos.

Bóg był sam, doskonały w swej istocie, posiadający przymioty sprawiedliwości, mądrości, mocy i miłości; był również źródłem życia – posiadał boską naturę. Jego celem było wyrażenie tych cech w akcie stworzenia, który rozdzieliłby błogosławieństwo życia na różne poziomy istnienia. Inteligentne byty miały być stworzone na Jego podobieństwo, z Jego moralną dobrocią trwale odtworzoną w swych charakterach, wyposażone w wolną wolę. Lecz nade wszystko Bóg pragnął posiadać rodzinę duchowych istot o naturze Jemu podobnej, które posiadałyby doskonałą sprawiedliwość, mądrość, moc i miłość (Psalm 132:13,14). Posiadałyby one również nieśmiertelność.

W jaki sposób miało to być osiągnięte? Stworzenie boskiej istoty jest aktem ostatecznym, nieodwracalnym i nieodwołalnym. Najlepszym sposobem na realizację tego zamiaru było stworzenie w pierwszym rzędzie istot śmiertelnych o niższej naturze, a następnie kierując pragnieniami ich serc, zapewniając właściwe lekcje i doświadczenia, rozwijając doskonały charakter oraz sprawdzić go nawet aż na śmierć, a dopiero potem przeobrazić ten charakter w boską, nieśmiertelną naturę. Taki jest Boży Plan.

Bóg stworzył Logosa, który następnie stworzył zastępy niebieskie, wszechświat, ziemię, a w końcu człowieka. Adamowi zostało przykazane, że jeżeli nie okaże posłuszeństwa względem jednego określonego przykazania, umrze (1 Moj. 2:17). Z nakazu tego wynika również, że gdyby nie złamał tego przykazania, wówczas zachowałby swe życie. Jednakże nie mając

poznania dobra i zła, Adam uległ pokusie; upadł i został skazany na śmierć. Jego dzieci odziedziczyły ten stan podległy śmierci, w związku z czym żaden potomek Adama nie mógł wykupić drugiego, zgodnie ze słowami psalmisty „Przecież brata żadnym sposobem nie wykupi człowiek ani też nie da Bogu za niego okupu” (Ps. 49:8).

Ponad dwa tysiące lat później, Abraham okazał bezprzykładną wiarę i ufność Bogu, w związku z czym Bóg obiecał, że będzie błogosławił całemu światu za pośrednictwem nasienia Abrahama (1 Moj. 22:15-18, Gal. 3:8,16) Dz. Ap. 3:25). We właściwym czasie obietnica zaczęła się wypełniać, gdy Logos stał się ciałem i narodził się z Marii, nie mając jednakże udziału w upadku rodu Adama (Gal. 4:4,5).

W wieku trzydziestu lat, Ten, który był:

„święty, niewinny, nieskalany, odłączony od grzeszników” (Hebr. 7:26)

zawarł z Bogiem przymierze (Ps. 50:5) i oddał się w ofierze – ofiarował wszystko czym był; wszystko, co miał i na co mógł liczyć jako doskonała istota ludzka – jako dokładną, równoważną cenę za Adama. Jego charakter podlegał wielu sprawdzianom, był doświadczany cierpieniem, a ostatecznie śmiercią na krzyżu (Filip. 2:7-11). Z uwagi na okazaną Bogu wierność w realizacji przymierza ofiary, Jezus został wzbudzony z martwych do boskiej natury. Jego doskonałe ludzkie życie które zostało ofiarowane, lecz nie stracone, nadal należało do niego, aby mogło być wykorzystane dla realizacji obietnicy danej Abrahamowi.

Jezus mógł zawrzeć przymierze z Bogiem, ponieważ był doskonałym człowiekiem, a będąc takim, miał pełne prawo stanąć przed Bogiem. Bóg wskazał, że przyjmuje Jego poświęcenie przez spłodzenie go z Ducha Świętego; wówczas to stał się Chrystusem, pomazańcem Bożym.

Pomazaniec: więcej niż jeden W czasie dnia Pięćdziesiątnicy stało się jasne, że Chrystus, Boży pomazaniec, będzie więcej niż jednostką. Chrystus to jednostka plus 144.000 innych indywidualności wybranych spośród ludzkości. To była owa tajemnica ukryta wśród typów Starego Testamentu, która została objawiona:

„Chrystus w was, nadzieja chwały” (Kol. 1:27).



W jaki sposób ma się to stać? Jezus był doskonałą ludzką istotą, a jako taki mógł w świetle Bożego prawa stanąć przed Nim. Dzięki temu, Bóg mógł przyjąć Jego poświęcenie i zawarł z nim przymierze, albo inaczej, umowę prawną. Ale członkowie upadłego rodzaju ludzkiego nie mają prawa stanąć przed Bogiem, w związku z czym nie mają możliwości zawarcia z Nim takiego przymierza.

Jednakże do tych, którzy są chętni do słuchania, którzy posiadają pewien zasób zalet po Adamie, włączając w to umysłową uczciwość, szacunek do Boga oraz pragnienie poznania Prawdy, Bóg mówi za pośrednictwem Jakuba:

„Zbliźcie się do Boga, a zbliży się do was” (Jak. 4:8).

On przyciąga ich najpierw do Chrystusa (Jan. 6:44). Tutaj widzą oni Boże przymioty sprawiedliwości, mądrości, mocy i miłości. Poznają oni Boży Plan okupu i restytucji, dostrzegają jego miłosierdzie oraz zamiar błogosławienia wszystkim ludziom, a także że wszystkie te błogosławieństwa są dostępne przez ofiarę jego własnego syna. Zaczynają przekonywać się, że Jezus jest „drogą” do Boga (Jan 14:6). Z wiarą i ufnością w krew Chrystusa, zbliżają się oni do podjęcia decyzji o poświęceniu się, do zawarcia tego samego przymierza, jakie Jezus zawarł przy rzece Jordan. W ten sposób poświęcają oni wszystko czym są, co posiadają; wszystko, na co mogliby liczyć jako istoty ludzkie.

Możemy sobie wręcz wyobrazić Boga przeglądającego podpisane umowy tych, którzy się do niego zbliżają. Widzi On wszelkie konieczne zapisy i postanowienia, szczerze pragnienia serca, jak również podpis samej zainteresowanej osoby. Widzi również podpis swego Syna, jako sygnatariusza i orędownika. Dzięki krwi Jezusa, która zakrywa wszystkie braki, osoba zbliżająca się do Boga uzyskuje pełne prawo aby stanąć przed doskonałą sprawiedliwością Bożą. Przez przyjęcie umowy poświęcenia, osoba taka jest uznawana za martwą dla ciała i zostaje spłodzona z Ducha Świętego, stając się częścią „pomazańca Pańskiego”. Bóg pokazuje w ten sposób, że może być:

„sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa” (Rzym. 3:26).

Od tej chwili, poświęcona osoba posiada związek z Bogiem tylko za pośrednictwem przypisanej zasługi okupowej krwi Chrystusa.

Baranek Boży

Konieczność złożenia ofiary dla zapewnienia pojednania z Bogiem jest ustawicznie podkreślana na kartach Pisma Świętego, za pomocą przykładu ofiary z baranka. Ponad sześć tysięcy lat temu, Abel

„złożył ofiarę z pierwotnych trzody swojej i z tłuszczu ich. A Pan wejrzał na Abła i na jego ofiarę” (1 Moj. 4:4).

Około dwa tysiące lat później, Bóg polecił Abrahamowi aby ten złożył Izaaka, swego pierwotnego syna z ukochanej żony Sary, na ofiarę na górze Moria (której nazwa z języka hebrajskiego tłumaczy się jako „widziana przez Boga”). Gdy byli w drodze, Izaak zapytał:

„gdzie jest jagnię na całopalenie?” Abraham odpowiedział: „Bóg upatrz sobie jagnię na całopalenie, synu mój” (1 Moj. 22:7,8).

I rzeczywiście tak się stało, gdy Bóg zatrzymał rękę Abrahama, gdy ten był bliski zabicia swego syna na ofiarę. Kilka lat później, w roku 1615 p.n.e. Bóg wybawił naród izraelski z Egiptu przez baranka paschalnego, zachowując pierwotnych pod osłoną krwi, w czasie gdy pierwotni egipczy zginęli. W roku 29 n.e. pytanie Izaaka sprzed ponad dwóch tysięcy lat w końcu doczekało się swej odpowiedzi, gdy Jan Chrzciciel powiedział:

„Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan. 1:29).

Owca jest łagodnym stworzeniem, ufnym i posłusznym wobec woli swego Pana. Jej poddaństwo w kwestii ofiary wyobraża wielką miłość i oddanie. Bóg powielił tę lekcję w dorocznym obchodzeniu święta Paschy, co było również pierwszym nakazem Zakonu. Jednakże jej prawdziwe znaczenie zostało objawione dopiero ponad 1647 lat później, gdy pod koniec wieczerzy paschalnej ze swymi najbliższymi, Jezus ustanowił pamiątkę rzeczywistej ofiary:

„I wziąwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją” (Łuk. 22:19).

Jezus był tym prawdziwym „chlebem z nieba”, który oddał swe bezgrzeszne, ludzkie życie, aby „dać światu żywot” (Jan. 6:32-35). Jezus był wywyższoną istotą duchową. Wartość ludzkiego życia jakie złożył w ofierze,



była dla innych. Cena tego okupu miała być przypisywana wszystkim Jego naśladowcom dla ich usprawiedliwienia i zapewnienia im podstawy kontaktów z Bogiem.

„Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc:

„Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa” (Łuk. 22:20).

Krew przedstawiała wylane życie, czyli sposób, w jaki została złożona Jego ofiara. Jezus został w pełni doświadczony, gdy wypił do dna kielich doświadczeń, jakie dopuścił na niego Jego Ojciec, łącznie z hańbą śmierci na drzewie, śmierci krzyżowej (5 Moj. 21:22,23; Gal. 3:13). Dowiódł On doskonałości swego charakteru i wierności Bogu. Teraz mógł zostać wzbudzony z martwych do boskiej natury, dzięki wielkiej mocy Bożej (Efez. 1:19,20), aby usprawiedliwiać, nauczać i pojednać nas z Bogiem, abyśmy zwyciężyli „przez tego, który nas umiłował” (Rzym. 8:37).

Na pamiątkę moją

Pamiętajmy słowa Jezusa:

„To czyńcie na pamiątkę moją”.

Niech poczucie bezwartościowości ani minione grzechy nie powstrzymają nas od przywileju brania udziału w tym akcie okazania naszej ufności w dzieło naszego Pana, który położył za nas swe życie w ofierze. Jest on naszym orędownikiem (1 Jan 2:1). Wiemy, że Bóg z pewnością przyjmie krew swego własnego Syna jako zadośćuczynienie za nasze braki (Rzym. 8:33,34). Jedynym pytaniem, jakie wobec tego pozostaje otwarte, to czy będziemy chcieli z tego skorzystać?

Pamiętajmy na pierwsze słowa w opisie Boga:

„Panie, Panie, Boże miłosierny (...)” (2 Moj. 34:6).

To dlatego zapewnił on narzędzie dla naszego usprawiedliwienia i pełnego pojednania:

„Nie postępuje z nami według grzechów naszych ani nie odpłaca nam według win naszych. Lecz jak wysoko jest niebo nad ziemią,

tak wielka jest dobroć jego dla tych, którzy się go boją. Jak daleko jest wschód od zachodu, tak oddalił od nas występki nasze. Jak się lituje ojciec nad dziećmi, tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją, bo On wie, jakim tworem jesteśmy, Pamięta, żeśmy prochem” (Ps. 103:10-14).

Uchwycmy się obiecanej zasługi Chrystusa, która jest źródłem zarówno usprawiedliwienia, jak i środkiem dla regularnego oczyszczania naszych szat. Takie jest jej przeznaczenie!

„Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jan. 1:9).

W ten sposób podtrzymujemy nasz związek z naszym niebieskim Ojcem. Możemy się zbliżyć do Niego z ufnością, spoglądając na Jezusa jako naszego Najwyższego kapłana, orędownika, przykład do naśladowania (Hebr. 4:14-16, 12:2).

Ostatnią noc swego życia Jezus spędził ze swymi uczniami, aby również i wtedy dać im konieczne napomnienia i nauki. Obmył ich stopy aby nauczyć ich pokory i wzajemnej pomocy. Mówił o winnej latorośli aby uzmysłowić im ich zależność od Niego, a także potrzebę oczyszczania i przyniesienia owoców. Gdy pomyślimy jak bardzo Ojciec Niebieski umiłował Jezusa, wówczas lepiej rozumiemy jego wyrażenie: „Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem; trwajcie w miłości mojej” (Jan. 15:9). Najlepszym sposobem w jaki możemy okazać naszą miłość i uznanie względem naszego Niebieskiego Ojca i wszystkiego tego, co dla nas uczynił, jest trwanie w miłości Chrystusa. Zabiegajmy codziennie o drogie i największe obietnice (2 Piotra 1:4) oraz przywilej udziału w ciele i krwi naszego Pana, ponieważ:

„ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem” (Jan. 6:55).

W miarę jak zbliża się czas Pamiątki śmierci naszego Pana, doświadczajmy sami siebie i z szacunkiem jedzmy ten chleb i pijmy z tego kielicha (1 Kor. 11:28).

Wildblood Harry